Nr. 268 Kraków, wtorek 22 listopada 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Jubileusz Bolesława Limanowskiego.

Socyalistyczny proletaryat polski wszystkich trzech zaborów uczcił wczoraj uroczystym obchodem jubileusz patryarchy socyalizmu polskiego. W sali „Sokoła“ krakowskiego zebrali się delegaci organizacyj socyalistycznych z całej Galicyi i Śląska, z zaboru rosyjskiego i pruskiego, delegaci ukraińskiej socyalnej demokracyi, oraz tłumy krakowskich towarzyszów i towarzyszek partyjnych. Obecni byli posłowie dr Diamand, Hudec, Moraczewski, dr Kunicki i Wityk. Sala i galerya były szczelnie zapełnione. Nad estradą umieszczony był na tle czerwonej dekoracyi, wśród zieleni i kwiatów, duży portret jubilata, pendzla tow. Teodora Lipińakiego.

Burza oklasków i wiwatów zerwała się w sali, gdy ukazał się sędziwy jubilat Bolesław Limanowski. Gdy przebrzmiały oklaski zajął on miejsce na honorowym fotelu, ozdobionym laurowym wieńcem, w pierwszym rzędzie krzeseł.

Na estradę wstąpił tow. dr Emil Bobrowski, który imieniem trójzaborowego komitetu jubileuszowego zagaił obchód następującem przemówieniem:

Polska klasa robotnicza święci dziś 75 letni jubileusz życia i 50 letni jubileusz pracy naukowej czcigodnego nestora socyalizmu polskiego — towarzysza Bolesława Limanowskiego.

Wspomnienie Jego długiego, a pełnego poświęceń, mozolnej pracy i cierpień życia — jest dla nas ożywczym zdrojem, z którego czerpiemy wzór wytrwałości w trudach, czerpiemy zachętę i siłę do dalszej walki.

To też zgromadziły się tłumy robotników krakowskich, by uczcić jubilata; przybyli delegaci dziesiątek tysięcy robotników z Galicyi i Śląska,

przybyli towarzysze reprezentujący polskie rzesze robotnicze deptane przez junkiersko hakatystyczne rządy w zaborze pruskim —

przybyli reprezentanci tych, co wśród brzęku kajdan i skrzypu szubienic walczą podziemnie z uciskiem carskim i burzą podwaliny wielkiego więzienia ludów.

A z naszym hołdem łączy się też głos tysięcy bojowników, napełniających więzienia carskie i stepy Sybiru.

Bo uczcić mamy Męża wielkiej pracy i bezgranicznego poświęcenia.

Towarzyszu Bolesławie Limanowski!

Kochamy i czcimy Cię za to,

żeś pierwszy rzucał ziarno socyalizmu w naszą glebę,

że kształciłeś pierwszych naszych organizatorów,

że pracując naukowo, uwzględniałeś duchowe potrzeby klasy robotniczej,

żeś dał nam szereg dzieł, na których mogliśmy się wykształcić,

żeś ideę wyzwolenia klasy robotniczej, ideę socyalizmu powiązał nierozerwalnie z ideą niepodległości Polski,

żeś dla tej idei poświęcił pracę całego życia, cierpiał więzienie, zesłanie,

żeś jadł gorzki chleb tułacza,

żeś wypędzony był z ojczyzny przez żandarma rosyjskiego i namiestnika galicyjskiego,

za to, żeś wytrwał 40 lat niezłomnie przy czerwonym sztandarze czysty i nieskalany,

żeś wzorem był bezinteresowności i ofiary,

żeś mimo ogromnych prac i ofiar młodym, skromnym pozostał,

za to, iż byłeś z tych, który mówiąc słowami poety Orkana:

Którzy z bojowisk wyszli wczas,
Nim uczyniono z nich cmentarze,
Aby z żywymi naprzód iść
Na nowe pole boju.

Lecz jakżeż Cię uczcić ma biedna rzesza robocza; nie mamy dość srebra i złota, by Ci złożyć dar godny Twej owocnej pracy i ofiary życia, godny naszej dla Ciebie miłości i czci.

Możemy Ci w dani złożyć tylko naszych uczuć kwiaty.

Możemy Ci tylko życzyć długich lat czerstwego zdrowia, byś radował się, widząc bujny rozrost Twego posiewu, byś widział jak krzepkie dłonie robotników wysoko dzierżą czerwony sztandar, walcząc o wolność, chleb i kulturę, łamiąc przeszkody i burząc bałwany przesądów.

Możemy tylko z głębi piersi wnieść gromki okrzyk:

Towarzysz Bolesław Limanowski — niech żyje! (Huczne oklaski).

Zjednoczony chór robotniczy, liczący około 100 śpiewaków, pod batutą dra Bolesława Wallek Walewskiego, odśpiewał pieśń na cześć jubilata ułożoną na melodyę poleneza Kurpińskiego.

Z kolei tow. dr Feliks Perl, historyk socyalizmu polskiego, wygłosił odczyt o życiu i zasługach Bolesława Limanowskiego, podnosząc, że Limanowski połączył z socyalizmem ideę niepodległości Polski.

P. Wysocka, artystka teatru miejskiego, oddeklamowała znakomicie „Młody żołnierzu“ Konopnickiej i „Piramidy“ Słowackiego, zbierając rzęsiste oklaski.

Nastąpiły przemówienia delegatów.

Tow. Józef Piłsudski imieniem P. P. S. zaboru rosyjskiego w pięknem, wzruszającem przemówieniu złożył hołd jubilatowi. Tow. Ludwik Podemski z Katowic imieniem P. P. S. zaboru pruskiego, tow. poseł Józef Hudec imieniem P. P. S. Galicyi i Śląska, tow. Zygmunt Żuławski imieniem robotniczych związków zawodowych Galicyi, tow. Paweł Stec z Frysztatu imieniem zorganizowanego polskiego ludu roboczego na Śląsku złożyli serdeczne życzenia jubilatowi, podnosząc różne strony jego owocnej działalności dla proletaryatu.

Tow. Włodzimierz Temnicki imieniem komitetu wykonawczego ukraińskiej socyalnej demokracyi wygłosił po ukraińsku przemówienie, w którem wyraził cześć Limanowskiemu jako temu, który pierwszy na galicyjskiej ziemi siał ziarno socyalizmu i całe życie walczył o niepodległość swego narodu; ukraińscy socyaliści uznają, że bez niepodległości narodowej nie da się pomyśleć wyzwolenie klasy robotniczej.

Tow. Stanisław Loewenstein ze Lwowa złożył jubilatowi życzenie imieniem „socyalistycznej młodzieży lwowskiej i odczytał piękny adres stowarzyszenia młodzieży postępowej „Życie“ we Lwowie, opatrzony paruset podpisami. Przewodniczący tow. Englisch odczytał nadesłany adres Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej, opatrzony 500 podpisami. Imieniem krakowskiej młodzieży postępowej przemówił akademik Jemielewski, imieniem robotników emigrantów z zaboru rosyjskiego tow. Malinowski.

Zakończył szereg przemówień wspaniałą mową tow. Mikołaj Hankiewicz, który kilka wstępnych zdań wypowiedział po ukraińsku, a w dalszym ciągu mówił po polsku. Mowa jego brzmiała:

„Pozwolicie, że na jubileuszu nestora polskiego socyalizmu po raz drugi zabieram głos w języku ukraińskim.

Gdy wokół nas szaleje gwałtowna walka narodowościowa, czerwony sztandar jednoczy Polskę i Ukrainę, łączy polski i ukraiński proletaryat. I gdy każdemu ukraińskiemu politykowi mieszczańskiemu grozi klątwa narodowa za przemawianie na polskiem zgromadzeniu, ja jako Ukrainiec śmiało mogę tu po polsku przemówić.

Za jedno najbardziej czcimy Bolesława Limanowskiego, za ten entuzyazm młodzieńczy, z którym walczy przez całe życie, a entuzyazm to dusza nowoczesnego socyalizmu; entuzyazm płonąć musi w proletaryacie, który, nie mając nic do stracenia, dla siebie i dla całej ludzkości wszystko ma zdobyć.

Z entuzyazmem szedł Limanowski do walki orężnej z najazdem, a nadeszły ołowiane czasy, gdy w sercu rewolucyi, w Paryżu wschodu, w Warszawie zapanował tępy nastrój zgody z losem — Limanowski i w tej zabijającej atmosferze nie stracił swego rewolucyjnego entuzyazmu; w socyaliźmie dojrzał jutrznię wschodzącego dnia.

Choć inni wyrzekli się myśli o niepodległości narodu, on przeciw nadziei i przeciw pewności wystygłych duchów i śmierci wróżbitów wierzył w jutrznię błękitów i w gwiazdę ludów wierzył — wśród zawiei — przeciw nadziei. Szedł na czele i wskazywał na nowe szlaki, głosił nową a tak starą prawdę, że zamrzeć nie może naród wielki.

A gdy zadrżały podziemia państwa carów, gdy zdawało się, że pod ciosami r. 1905 i 1906 runie turma narodów, on, starzec wygnaniem i tułaczką znękany, podnosi czerwony sztandar walki z najazdem. Bohaterskie wysiłki nie przyniosły zwycięstwa — on przecie wiary nie traci.

Za ten entuzyazm, za tę wiarę hołd składają mu ci wszyscy, którzy wyzwolenia pragną.

Dziś, gdy widzimy, jak w państwie cara przemoc gnębi Polskę, dławi Ukrainę, morduje Finlandyę, gdy carat znów pięścią brutalną nad Europą potrząsa i całej ludzkości urąga — my, zbierając się tu i czcząc Limanowskiego, podkreślając wiarę w tryumf ostatecznej rewolucyi, której on przez życie całe był chorążym, protest płomienny zakładamy przeciw niewoli.

Zakłada protest proletaryat polski i ukraiński, spojony złotemi klamrami wspólnej walki o wyzwolenie.

Patrząc, jak polski obóz rewolucyjny kroczy do walki o niepodległość, my rewolucyoniści ukraińscy idziemy do was z tym okrzykiem, który padł z piersi wodza waszego ostatniego boju, Mireckiego.

My ten okrzyk wznosimy, jako hasło rewolucyjne, jako zapowiedź czynu, w którego przyjście wierzymy przeciw nadziei i przeciw pewności; czynu, który przyniesie wolność i niepodległość i zbratanie ludom wschodu.

Niech żyje niepodległa Polska!“ (Huczne oklaski).

Następnie prof. Adam Ludwig odśpiewał pięknie „Jaśkową dolę“ Niewiadomskiego i „Starego kaprala“ Moniuszki, nagrodzony za służonymi oklaskami.

Tow. dr Emil Bobrowski odczytał następnie kilkadziesiąt nadesłanych telegramów i listów z życzeniami. Niektóre z nich, jak list Międzynarodowego Biura socyalistycznego, list zarządu partyjnego niemieckiej socyalnej demokracyi, list Żeromskiego i Sieroszewskiego, życzenia zecerów tajnej drukarni w Warszawie, list tow. Pernerstorfera, przyjmowano hucznymi oklaskami. (Listy i telegramy podajemy na innem miejscu).

Długotrwała, niemilknąca burza oklasków i wiwatów zerwała się w sali, gdy na estradę wstąpił Bolesław Limanowski. Zgotowano mu serdeczną owacyę. P. Wysocka oddała mu ofiarowany jej poprzednio bukiet, co wywołało ponowne oklaski. Wzruszony do głębi przeczekał sędziwy jubilat burzę oklasków, a gdy umilkła, drżącym ze wzruszenia głosem, który jednak za chwilę rozbrzmiał potężnie, oświadczył, dziękując serdecznie za owacyę, że widzi w niej hołd złożony idei.

Prof Lipski odegrał na fortepianie trzy utwory Chopina: „Etude“, „Kołysankę“ i „Grande Valse“, darzony za każdym razem oklaskami.

Wkońcu Chór robotniczy, dyrygowany przez dra Walewskiego, odśpiewał polonez Sygietyńskiego „Dla ojczyzny chwały“ i „Warszawiankę“ Święcickiego, poczem cała publiczność zaintonowała „Czerwony sztandar“.

Komers.

Wieczorem zebrało się w sali restauracyi Pollera około 200 zaproszonych osób na ucztę na cześć jubilata. Byli to przedstawiciele krakowskich organizacyj robotniczych, oraz delegaci zamiejscowi. Wchodzącego jubilata powitano owacyjnie. Pierwszy toast na cześć Bolesława Limanowskiego wygłosił tow. poseł dr Diamand. Tow. Haecker odczytał nadeszłe wieczorem telegramy. Nastąpił długi szereg toastów. Wznosili toasty: tow. poseł Wityk imieniem ukraińskiej socyalnej demokracyi, tow. poseł Moraczewski imieniem górników naftowych. Tow. Marya Markowska odczytała swój wiersz na cześć Limanowskiego (który podajemy na innem miejscu). Dalsze toasty wznosili: tow. Haecker, który w ręce delegatów z zaboru rosyjskiego i pruskiego wzniósł toast na cześć trójzaborowej solidarności proletaryatu polskiego, tow. J. Piłsudski, który omówił znaczenie Limanowskiego jako historyka powstania 1863 roku i wzniósł toast na cześć polskiej partyi socyalno demokratycznej Galicyi i Śląska, tow. Malisz, Szmeja, Denega ze Lwowa, Sumera ze Śląska, tow. poseł Hudec na cześć nieobecnego tow. Daszyńskiego, tow. Misiołek na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi, tow. poseł Kunicki, dr Zofia Daszyńska-Golińska imieniem Uniwersytetu Ludowego, p. dr Moskwa imieniem frondy stronnictwa ludowego, tow. Podemski z zaboru pruskiego, tow. Zieliński z Jasła imieniem zorganizowanych kolejarzy i tow. Kmiecik. Prof. Ludwig odśpiewał kilka pięknych pieśni. Tow. Bolesław Limanowski podziękował za toasty i wzniósł okrzyk na cześć niepodległej Polski i niepodległej Ukrainy. Chór Robotniczy odśpiewał szereg pieśni robotniczych. Komers zakończył się około północy.

Cała uroczystość zostawiła u uczestników podniosłe wrażenie.

BOLESŁAWOWI LIMANOWSKIEMU.

Tułaczym żyłeś gorzkim chlebem,
Tęsknotą żrącą za swem niebem,
Za ową polską krzywą sosną,
Za pustką sennych pól żałosną,
Za chatą niską, pochyloną,
Za ziemią biedną, lecz rodzoną...

I łzy Ci z oczu biegły krwawe,
Gdyś w śmierć idącą widział sławę,
Gdy się narodu moc i siły
Z rozpaczy jękiem w grób wwaliły...
A w ślad, pobladłe kryjąc twarze,
Tłumem Wolności szli grabarze.
Łańcuchy nieśli z przedniej stali,
Aby mogiłę okowali,
Aby się trumnisk wieka zwarły,
Aby nie ożył już umarły...

I na pobite, anatema
Krzycząc, wołali: Nc już niema!
Wytlały ognie, zgliszcze zgasło,
Nie wznieci iskry żadne hasło!...

A Tyś miał dłonie okowane,
Ramiona ciężkim zgięte trudem
I tę straszliwą w sercu ranę,
Jako się mord stał nad Twym ludem!

Jako żałobnych ścieżek jego
Kolące jeno osty strzegą,
Jako noc nad nim wisi głucha,
A kłamstwo wraże truje ducha,
By się zaprzaniec stał i podły!
Aby w łańcuchach go powiodły
Lęk niewolnika i szał dziki,
Co judaszowe czci srebrniki...
Aby się shańbił naród Twój!

I wtedy — rycerz — szedłeś w bój!
I lat się walki snuła przędza...
Tkała Ci dolę szara nędza,
Szara niedola i tęsknota,
Otwarte wciąż tułacze wrota...

Aż nanieciłeś stos wysoki!
Buchnęło płomię pod obłoki
I nie zagaśnie już — i płonie
Na tym rodzonym Twym zagonie.

Płomienne wichry — Twoje posły
Zarzewie buntu w noc poniosły
I z mroków dźwiga się olbrzymie —
W ogniach — Ojczyzny Twojej imię!

Z białymi włosy — Druh sędziwy,
Młody nam jesteś, boś jest żywy!

Nie martwą cześć dla martwej truny,
Zetlałe truchła i całuny —
Sławiłeś czynu szczytne męstwo
I wiarę w Sprawę — i w Zwycięstwo!
Tylko bojowy znałeś śpiew,
Tylko czerwoną w żyłach krew —
I są nam życia Twego dzieła
Wołaniem wielkiem: Nie zginęła!

Marya Markowska.

Listy i telegramy

nadesłane na jubileusz Limanowskiego.

Międzynarodowe Biuro Socyalistyczne.

Bruksela, 16 listopada.

Drodzy Towarzysze,

otrzymaliśmy list Wasz z 10 listopada, którym zapraszacie nas na Waszą uroczystość proletaryacką z 20 listopada ku czci drogiego naszego towarzysza Bolesława Limanowskiego.

Wszyscy żałujemy bardzo, że nie możemy przybyć; musimy pozostać w Brukseli, w

parlamencie, gdzie w tej chwili prowadzić nam wypada zaciekłą walkę z reakcyą klerykalną, która od lat 25 kraj nasz uciska.

Prosimy Was więc powiedzieć tow. Limanowskiemu, jak cieszymy się z tego, że partye socyalistyczne z trzech zaborów oddają hołd swemu patryarsze, który od 40 lat stoi na wyłomie, broniąc idej, wspólnych świadomej klasie robotniczej całego świata.

Życzymy Przyjacielowi naszemu zdrowia i długiego życia i jesteśmy przekonani, że wyrażamy uczucia całej Międzynarodówki, przesyłając Mu wyrazy naszego wysokiego szacunku.

Z bratniem pozdrowieniem Komitet wykonawczy międzynarodowego Biura socyalistycznego: *Anseele, Furnémont, Vanderwelde;* sekretarz *Kamil Huysmans.*

Berlin, 17 listopada.

Szanowny Towarzyszu Limanowski!

Zarząd socyalno demokratycznej partyi Niemiec przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia z powodu 75-tej rocznicy urodzin Waszych. Rocznica ta tem większe ma znaczenie, że jednocześnie mija pół wieku pracy Waszej, jako pisarza i polityka, poświęconej ludowi polskiemu. Praca ta wymagała od Was wielkich ofiar i poświęceń. Ale zarazem przyniosła Wam uznanie i zaszczytne stanowisko. Nie o takich zaszczytach mówimy, jakie mają do rozdania klasy posiadające w postaci tytułów, godności i bogactw. Takich zaszczytow nie potrzebujecie; zastępuje je Wam uznanie, zastępuje miłość uciśnionych mas polskiego ludu. 20 ty listopada, dzień Waszego jubileuszu, da nowe liczne dowody tego uznania, tej miłości.

Życzymy Wam, byście długo jeszcze rzeźko, jak dotychczas, zajmowali swój posterunek w szeregach walczącego proletaryatu.

Z socyalistycznem bratniem pozdrowieniem za Zarząd partyjny *Herman Müller.*

Do Bolesława Limanowskiego!

Nestorowi socyalizmu polskiego cześć!

Żeś, Czcigodny Panie, biblijny wiek swój przeżył w ciężkiej narodowej służbie;

żeś lata te wypełnił wielką ilością znakomitych prac historycznych;

żeś żurawiem czuwał nad młodzieńczym entuzyazmem niezliczonych pokoleń emigracyjnych, kierując ten entuzyazm ku pracy nad wyzwoleniem polskiego robotnika w wyzwolonej Polsce;

żeś dzwonnikiem niestrudzonym przypominał pokoleniom rozsianym w dyasporze naszej o Polsce, Lelewelu, Worcellu, Rewolucyi i Powstaniu narodowem, wiążąc w niezliczonych dziełach, z których każde czynem było, wysiłek polskiej myśli społecznej z przędziwem ogólno-ludzkich ukochań Zachodu Europejskiego;

żeś tułaczem półwiekowym wytrwał na boleściwym szlaku męki Polaka i socyalisty — w Archangielsku, Zurychu i Paryżu, a także Lwowie i Krakowie, wynosząc z tych udręczeń myśl i uczucie wiecznie młode, tąsknoty pełne;

żeś dla strudzonych i zbłąkanych miał zawsze słowo otuchy i wiary w przyszłość ludu polskiego, w wyzwolenie Robotnika i Narodu:

Robotnikowi w winnicy narodowej —
Siewcy i Przewodnikowi —
Tułaczowi —
Dzwonnikowi —
Pisarzowi —
Apostołowi dobrej nowiny —

w tym dniu uroczystym dla Ciebie i dla Narodu cześć składamy, życząc, dobry a zacny Panie, abyś długie jeszcze lata żył i pracował dla literatury polskiej, dla Ojczyzny i Proletaryatu polskiego.

W Paryżu, w listopadzie 1910.

W. Sieroszewski. Andrzej Strug. Stefan Żeromski. Marceli Handelsman. Stanisław Posner.

Paryż. Czasopismo „Byłoje“ zasyła życzenia historykowi rewolucyoniście, wielkiemu obywatelowi Polski — Limanowskiemu. Życzy długiej działalności dla dobra jego ludu.

Burcew.

Paryż. Partya socyalistów-rewolucyonistów rosyjskich składa Bolesławowi Limanowskiemu, historykowi, socyologowi, weteranowi rewolucyi polskiej gorące życzenia z okazyi 75 lecia urodzin. Życzy długiego życia, dobrego zdrowia w walce dla zatryumfowania naszego wspólnego ideału.

Czernow, Bunakow, Natanson, Ritina, Rubanowicz.

Dalszy spis listów i telegramów zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Skończona komedya.

W piątek 18 bm. Sejm zakończył obrady. Jeżeli świadectwo marszałka hr. Badeniego miałoby służyć za podstawę do ocenienia działalności blisko dwumiesięcznej sesyi, może naród galicyjski cieszyć się „z odniesionego zwycięstwa“. Sejm bowiem uchwalił budżet i położył podwaliny pod zasady reformy wyborczej, która w styczniu 1911 ma stać się ustawą.

I jedna i druga uchwała nie wytrzymuje krytyki. Uchwalenie budżetu w skontyngentowanym czasie, wyłącznie w dyskusyi generalnej, bez omówienia szczegółów przeszło 50 milionowego budżetu, w żadnym na świecie parlamencie nie uszłoby za uchwałę; sejm nie sprostował ani jednej cyfry, nie zmniejszył ani jednego z licznych nieproduktywnych wydatków, nie ułożył planu finansowego ze względu na zachodzącą z dniem 1 stycznia 1911 zmianę w stosunkach propinacyjnych, wystarczyło, że kilku „ofiarnych“ posłów wśród ogłuszającej muzyki ukraińskiej „mówiło“ przez pewną ilość godzin, aby literze osławionego regulaminu stało się zadość i aby dać p. marszałkowi okazyę do wysławiania sejmu ponad wszelkie inne parlamenty. W zbożnej tej pracy znakomity udział wzięła lewica demokratyczna z p. Leo na czele. Nie chcemy rozstrzygać nasuwającego się mimowoli pytania, czy w danym wypadku oszuści zostali oszukanymi, czy też dobrowolnie dali się wyprowadzić w pole; wystarczy ton mowy p. Starzyńskiego, który krwawą ironią „pogłaskał“ pp. demokratów jako „podpory porządku“ i „solidarności narodowej“ wobec „ruskiej anarchii“.

Mniejsza jednak o budżet; ważniejszą, bo górującą nad całą sesyą sejmową, jest sprawa reformy wyborczej, co do której wystarczy skonstatować, że zamiast reformy dostaliśmy rezolucye. Rezolucya, nawet w „poprawionem“ przez p. Lea brzmieniu, jest tak mało obiecującą i tak do niczego nieobowiązującą, że każde ze stronnictw może z niej wysnuć, co uzna za dobre dla swej kuchni partyjnej. Wezwanie Wydziału krajowego do uwzględnienia zasad przez komisyę uchwalonych, wcale nie oznacza urzeczywistnienia nawet tych niedostatecznych zasad; Wydział krajowy jako organ wykonawczy może się do nich stosować, ale sejm może je zmienić i, znając usposobienie większości wobec żądań reformy wogóle, napewno je zmieni.

Nie przywiązujemy bowiem żadnej wagi do pracowitości i stanowczości komisyi reformy wyborczej; ani wznowiony przewodniczący jej p. Głąbiński ani referent p. Rutowski nie dają żadnej gwarancyi, że nie zechcą wyszukać nowych przeszkód i nowych zastrzeżeń, tembardziej, że pozór w postaci „niebezpieczeństwa narodowego“ zawsze się znajdzie.

Przez cały czas walk staczanych w sejmie twierdziliśmy, że od tego sejmu nie spodziewamy się porządnej reformy, twierdziliśmy zawsze i obstajemy przy tem twierdzeniu, że nie od sejmu lecz od zewnątrz, z parcia ludności, reforma przyjść musi. I musimy jeszcze raz stwierdzić, że na „przyjaciół“ w sejmie, którzy dla urojonych niebezpieczeństw schodzą ze swych frazesów na pole kompromisu podobnego bardzo do kapitulacyi, niema co liczyć! Cierpliwość, i to warunkowa, ludności ma swoje granice; w międzyczasie nie zaniecha się walki a styczeń będzie jej kulminacyjnym punktem.

Nie ufamy przyrzeczeniom, nie wierzymy w prawdziwość głoszonych i uchwalanych zasad; tylko własne starania mogą lud doprowadzić do zdobycia należnych mu praw, a że tych starań nie zabraknie — niech posłowie przyjmą do wiadomości z tem, żeby się mieli na baczności, aby z komedyi nie zrobiła się tragedya — dla ich przyszłości politycznej.

Walka z klerykalizmem.

Przeciw sklerykalizowaniu uniwersytetu.

W sobotę wieczorem odbył się w sali hotelu Kleina komers akademickiej młodzieży postępowej przy udziale 870 akademików. Zagaił akad. Sarnek, który podniósł cofanie się Rzymu, ograniczającego encyklikę „motu proprio“ tylko do 9 uniwersytetów katolickich. Następnie wybrano prezydyum: akad. Heltman (Spójnia), Przybylski (Promień) i Odroń (Czytelnia akademicka).

Referat „Prof. ks. Zimmermann jako przedstawiciel nauki“ wygłosił akad. Czapiński, który przeszedł wszystkie encykliki papieskie w sprawach społecznych, a następnie scharakteryzował cytatami z broszurek ks. Zimmermanna jego „uczoność“ wśród wesołego śmiechu. W myśl swych wywodów postawił dłuższą rezolucyę.

Referat „Klerykalizm na uniwersytetach“ wygłosił akad. dr Kuźniar, który zaznaczył, iż z chwilą objęcia steru rządów przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne rozpoczęła się akcya klerykalna na wszystkich polach ze szkodą nauki i postępu. Na krakowskim uniwersytecie garstka 89 uczniów teologii ma 10 profesorów i nietylko jest uwolniona od czesnego, ale ma całe utrzymanie w seminaryum; natomiast 1230 uczniów prawa ma 21 profesorów i zaledwie w 20 części jest uwolniona od czesnego. Młodzież energicznie i wytrwale musi domagać się usunięcia wydziału teologicznego z uniwersytetu. Postawił w myśl tego rezolucyę, którą podamy jutro.

Akad. Ringmann imieniem akademickiej młodzieży postępowej ze Lwowa złożył oświadczenie, solidaryzujące się z akcyą młodzieży krakowskiej. Nadto nadeszły na ręce prezydyum telegramy od młodzieży lwowskiej, które również jutro zamieścimy.

Akad. Sarnek wystąpił przeciw ukazowi senatu i postawił w myśl tego rezolucyę. — (Wszystkie rezolucye z braku miejsca podamy w następnym numerze. — Przyp. Red.).

Akad. Schwarzbart imieniem młodzieży syonistycznej oświadczył, iż będzie ona iść osobno, obok akcyi młodzieży postępowej.

W dyskusyi zabierał głos cały szereg mówców, którzy dobitnie zaznaczyli, iż młodzież postępowa nie walczy z osobą księdza Zimmermanna, ale wogóle z kursem zupełnego sklerykalizowania uniwersytetów.

Co do dalszej akcyi uchwalono zwołać wiec ogólno-akademicki, a prowadzenie akcyi powierzyć komitetowi, złożonemu z reprezentantów postępowych stowarzyszeń akademickich.

Uchwalono też rezolucyę, składającą „gorący hołd bojownikowi polskiej myśli rewolucyjnej Bolesławowi Limanowskiemu“. Komers zakończył się o godz. 1 w nocy.

* * *

Jak się dowiadujemy, na wtorkowy wykład ks. Zimmermanna mają przyjść uzbrojeni w noże rzeźnicy katoliccy.

Do senatu uniwersytetu krakowskiego wpłynęły następujące depesze:

Krakow, Prikarpatskij kraj.
Prawitielstwujuszczij Senat.
Predsiedatielu Łazarewu.

Sławno, czto pieredali buntowszczykow sudu. Żal, czto nie wojennomu!

Puriszkiewicz.

Stolica apostolska przesłała senatowi U. J. i prorektorowi tegoż błogosławieństwo apostolskie za pośrednictwem kardynała Merry del Vala, który od siebie dodał następującą dedykacyę:

„Magnifico Prorectori, defensori doctrinae ecclesiasticae ac Ecclesiae militantis militis illustrissimi Zimmermani, qui obscuras litteras gentis Polonorum opere suo „De parochorum ancillis“ ornavit et lucem in tenebras induxit“.

W przekładzie polskim:

„Magnificencyi prorektorowi, obrońcy wiedzy kościelnej i sławnego bojownika Kościoła wojującego, Zimmermanna, który nieznane (podrzędne) piśmiennictwo plemienia Polaków dziełem swojem o sługach proboszczów ozdobił i światło wniósł do pomroczy“.

* * *

„Zaszczyt“ powyższy może niezupełnie słusznie spadł na osobę prorektora p. Łazarskiego, który, o ile mniemamy, nie był inspiratorem „Ukazu senatu“. Niestety ponosić on musi skutki, iż właściwi inkwizytorzy ukrywają się poza jego urzędowym podpisem.

„Naprzód“ kosztuje **2 K** miesięcznie z przesyłką.

KRONIKA.

Kraków, 21 listopada.

Biblioteka powieściowa „Naprzodu“. Jako bezpłatny dodatek powieściowy do dzisiejszego numeru „Naprzodu“ dołączamy ark. 7 „Obrazków szkolnych“ Karola Bussego (str. 49—56).

Nowiny krakowskie.

Proces Trudnowskiego odbędzie się jutro we wtorek dnia 22 b. m.

Sprawa dra Seinfelda. Dziś o godz. 10 rano odbyło się w biurze komisarza masy konkursowej radcy Wilczyńskiego zebranie wierzycieli, na którem zgłoszono następujące pretensye: dr Lehrfreund imieniem austr. banku hipotecznego w Wiedniu, Towarzystwa dla kredytu hipotecznego w Krakowie i dra Natana Seinfelda 680.000 K, p. Kapała imieniem Mossakowskiego 308.000 K, dr Stec imieniem prof. Gąsiorowskiego 35.000 K, dr Gertler imieniem Quadratsteina i p. Dudzikowej 32.000 K, dr Iskrzycki imieniem Fritscha i Towarnickiego 85 000 K, dr Stefański imieniem p. Kleinowej 17.000 K, dr Nadel imieniem p. Dunkelblumowej 5500 K, razem wierzytelności na sumę 1,262.500 K.

Na stanowisku zarządcy masy zatwierdzono adwokata dra Mikiewicza, zastępcą wybrano dra Süsskinda; do wydziału wierzycieli weszli pp. Piotr Kapała, Herman Fritsch, dr Gross, dr Filip Landau i Aleksander Rittermann; jako zastępcy pp. Wł, Kleinberger i dr Lehrfreund.

Odnośnie do notatki o zbieraniu kaucyi między adwokatami w drodze składek proszą nas o sprostowanie, że wiadomość ta nie odpowiada faktom. Takich składek nie zbierano; istnieje tylko zamiar zainicyowania akcyi wśród bliższych znajomych dra Seinfelda ze względu na to, że żona jego, znajdująca się w złych stosunkach materyalnych, sama nie jest w stanie kaucyi złożyć.

Sprawy akcyzowe. W sobotę dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej w sprawach dotyczących budowy urzędów akcyzowych i rzeźni miejskiej. Nadto komisya uchwaliła na wniosek administracyi akcyzy uregulować sprawę przewozu bez opłaty akcyzowej przez miasto Kraków, jako miasto pod względem podatku spożywczego zamknięte, artykułów spożywczych w taryfie krakowskiej wymienionych. Od nowego roku przewóz odbywać się będzie w zasadzie za kaucyą, co interesanci przyjmą niezawodnie z zadowoleniem, nie potrzebując wyczekiwać na udzielanie im konwoju.

W stow. młodzieży postępowej „Promień“ (Senacka 6, II p.) odbędą się we wtorek i środę 22 i 23 b. m. odczyty dr Heleny Landauowej p. t. „Kapitalizm współczesny“. Początek o godz. 8. Wstęp 20 h., dla członków stowarzyszenia 10 h.

Sprawozdanie teatralne dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Zgromadzenie kolejarzy z porządkiem dziennym: 1) przyspieszenie budowy domów czynszowych, 2) otwarcie granic dla dowozu środków żywności, 3) sprawa Kasy chorych odbędzie się we wtorek 22 b. m. o godz. 6½ wieczorem w Podgórzu w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11).

Bójka między policyantami miejskimi w Podgórzu rozegrała się w nocy z soboty na niedzielę o jakąś kobietę. Policyanci bili się szablami, a jeden z nich Ludwik Łobodziec odniósł tak ciężką ranę w plecy, że w groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Ciężkie przejechanie. W sobotę wieczór dorożkarz przejechał na Wolnicy 60-letnią Agnieszkę Ptakową, która odniosła złamanie lewego przedramienia.

Nożownictwo. W jednym z szynków na placu Groble przyszło wczoraj wieczór do bójki, w czasie której 19 letni murarz Karol Łopatka otrzymał 3 pchnięcia nożem w piersi dochodzące do płuc. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Oszust małżeński. Aresztowano 31 letniego Jana Obodę, rzekomo agenta handlowego ze Starego Sącza, który od służącej M. S. wyłudził 100 K, obiecując z nią się ożenić.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „A Pipa tańczy“.
Wtorek: „Oblubienica morza“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we wtorek o godzinie 7 wieczorem: p. Michał Pankiewicz: „Kolonizacya polska w Paranie“.

Nowiny lwowskie.

Zgromadzenie sędziów. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie koła sędziów, a następnie wiec w sprawie drożyzny. Uchwalono żądać: zrównania płac z wojskowością; posunięcia Lwowa i Krakowa do I. klasy dodatków, a miast, w których są trybunały, i Drohobycza do II. klasy; podwyższenia kosztów komisyjnych odpowiednio do stosunków drożyzną wywołanych; mieszkania w naturze dla naczelników sądów i trybunałów przy utrzymaniu połowy dodatków; udzielenia znaczniejszych zaliczek na uregulowanie stosunków.

Ucieczka z więzienia. Z więzienia sądu

karnego przy ul. Batorego uciekł w nocy Antoni Relaj, skazany niedawno na 1½ roku więzienia za udział w kradzieży u jubilera Badowskiego. Relaj, młody i szczupły chłopak, przelazł przez kratę II piętra, wylazł na kosz przy oknie i stąd na dach, gdzie zebrał 9 prześcieradeł, uwinął z nich linę i spuścił się na podwórze sąsiedniego domu, skąd uciekł.

Z kraju.

Niesłychana zbrodnia wyszła na jaw w Jarosławiu. Zarobnicy Izydor i Kunegunda Krzakowie, za pośrednictwem Franciszki Zgłobickiej, doprowadzili przymusowo swą dwunastoletnią córkę Annę oficerowi artyleryi R., który na dziecku dopuścił się gwałtu. Przy czynie zbrodniczym byli pomocni ojciec i Zgłobicka, przytrzymując ofiarę zwierzęcej chuci. Dziewczynka, broniąc się, ukąsiła oficera w piersi a Zgłobicką w palec. Dziecko upajano wódką słodką, a gdy ta nie działała, posłano po wódkę silniejszą, częstowano wieczerzą, myto w łaźni i t. d.

Oficer zapłacił 52 K dziecku, 8 K ojcu, 10 K Zgłobickiej. Policya uwięziła Krzaków i Zgłobicką, która już za podobny czyn karaną była 9 miesięcznem więzieniem.

Sprawę oddano sądowi.

Ze świata.

Burze na Adryatyku. Z Tryestu donoszą: Na podstawie dochodzeń komisyi urzędowej, wysłanej do Grado, okazało się, że wiadomości o szkodach wyrządzonych przez zalew fali w Grado były przesadzone. Wprawdzie niżej położone części miasta stały pod wodą, jednakże żaden z domów nie został uszkodzony. W urzędzie pocztowym znowu pracowano. Wszystkie ulice i wille są nieuszkodzone.

Zgon Lwa Tołstoja.

Obawy rządu.

Petersburg. Rząd zajmuje się politycznemi następstwami na wypadek śmierci Tołstoja. Stołypin obawia się wybuchu niepokojów studenckich w razie, jeżeli wskutek wyklęcia Tołstoja po jego śmierci nie odprawianoby za niego mszy i uroczystości kościelnych. Synod wprawdzie zajmuje się już tą sprawą, ale jeszcze nic powziął żadnej uchwały, oczekując przedtem skruchy ze strony Tołstoja.

Stołypin żąda od synodu z politycznych przyczyn i w interesie powagi narodu, aby już teraz zdjął z Tołstoja klątwę.

Przebieg choroby.

Ostapowo. W sobotę po południu nastąpił u Tołstoja gwałtowny atak serca, który jednak szczęśliwie minął. Działalność serca lepsza. Tołstoj jest zupełnie przytomny. Biskup Izydor przesłał do Tołstoja telegram, w którym go błaga, by się pojednał z kościołem.

Ostapowo. W stanie Tołstoja nastąpiło ubiegłej nocy polepszenie. Temperatura 37·2, oddech dobry, jednakże osłabiony. Lekarze zebrali się na konsylium.

Ostapowo. W sobotę o godz. 1 po południu wydano następujący biuletyn: Tołstoj przepędził noc niespokojnie. Temperatura 37·2°; czynność serca daje powód do poważnych obaw.

O godz. 2 po południu: W stanie Tołstoja nastąpiło polepszenie. Przyjmuje nieco pokarmu.

O godz. 9·30 wieczór: Położenie niezmienione. Od godziny 8 odbywa się u chorego konsylium, w którem bierze udział sześciu lekarzy, między tymi dwóch specyalistów dla słabości serca z Moskwy. Ci uważają sytuacyę za bardzo poważną i mało mają nadziei.

O godz. 11·15 wieczór: Stan Tołstoja polepszył się. Oddech regularniejszy, puls lepszy. Dr Nikitin oświadczył, że jeśli obecny stan potrwa dwa do trzech dni, można mówić o szczęśliwem wyjściu z choroby.

Śmierć Tołstoja.

Ostatnie chwile.

Ostapowo. Wczoraj o godz. 1·40 w nocy dostał Tołstoj nowego ataku, poczem zasnął. O godz. 3·26 zastrzyknięto mu morfinę, poczem znowu zasnął. O godz. 5 zaczęła akcya serca słabnąć. Hrabinę Tołstoj dopuszczono do łoża męża, lecz konający już jej nie poznał. **O godz. 6 minut 5 rano nastąpiła śmierć.** Przed zgonem nie odzyskał on już przytomności.

Ostapowo. Ostatniemi wyraźnemi słowami Tołstoja miały być słowa: „Ponad miliony ludzi". zresztą wymawiał tylko bezładne wyrazy. Źrenice były wrażliwe na światło, z czego można wnosić, że do ostatniej chwili zachował przytomność. Po umyciu ciała odziano je w typowe szaty Tołstoja.

Wystawienie ciała.

Ostapowo. Dostęp do ciała jest każdemu dozwolony. Twarz zmarłego jest niezmieniona. Tołstoj wyraził wprawdzie życzenie, by go pochowano bez ceremoniału i bez kwiatów, mimo to nie zakazano nikomu, by pamięć zmarłego uczcił w sposób stosowny.

Zarządzenia pogrzebu.

Ostapowo. Jak słychać, Tołstoj wyraził życzenie, aby go pochowano w Jasnej Polanie na wzgórzu, na którem się bawił jako dziecko. Przyjaciele Tołstoja poruszyli myśl nabycia domu, w którym umarł Tołstoj, na własność narodową.

Ostapowo. Dzieci szkolne dopuszczono do odwiedzenia zwłok. Rzeźbiarz Günsburg zdjął maskę pośmiertną. Mnóstwo włościan z okolicznych wiosek napływa do Ostapowa. Pokój, w którym leży Tołstoj, przystrojono choiną.

Przewiezienie zwłok do Jasnej Polany ma się odbyć dziś o godz. 3 po południu.

Ciało Tołstoja ma być we wtorek rano o godz. 6 min. 17 przewiezione na stacyę Sazieka i tego samego dnia ma być pogrzebane w Jasnej Polanie. Prywatnym osobom i zawodowym fotografom pozwolono fotografować zmarłego.

Powszechna żałoba.

Ostapowo. Do rodziny Tołstoja napływają zewsząd kondolencye od różnych osób i instytucyj. Ciało jego ma być zabalsamowane. Złożono już 3 wieńce.

Moskwa. Dzienniki wyszły w nadzwyczajnych wydaniach. Wiele przedstawień odwołano. „Liga kształcenia kobiet" ma zwrócić się do wszystkich europejskich związków z propozycyą zawiązania komitetu dla uczczenia pamięci Tołstoja.

Kazań. Studenci tutejszego uniwersytetu ogłosili dzień wczorajszy za dzień żałoby.

Petersburg. Z rozmaitych miast prowincyonalnych nadchodzą wiadomości o manifestacyach z powodu zgonu Tołstoja. Dzienniki prowincyonalne obszernie piszą o Tołstoju. Wdowa otrzymuje liczne depesze kondolencyjne z Rosyi. Zakłady naukowe wysyłają deputacye do Jasnej Polany.

Warszawa. Uroczyste zebranie „Zjednoczenia rosyjskiego", urządzone z powodu wizyty grupy frakcyi nacyonalistycznej posłów do Dumy, na wniosek Bałaszewa uczciło pamięć Tołstoja przez powstanie.

Petersburg. W kilku tutejszych teatrach prywatnych z powodu śmierci Tołstoja nie odbyły się przedstawienia. W teatrze cesarskim Aleksandry publiczność na wezwanie autora wystawionej sztuki przez powstanie uczciła pamięć zmarłego. W dniu pogrzebu wszystkie teatry prywatne będą zamknięte.

Cerkiew wobec zmarłego.

Petersburg. Ponieważ Tołstoj umarł bez oświadczenia skruchy, pozwolenie na odprawienie mszy za jego duszę zależy od decyzyi władzy kościelnej. Władze państwowe zaś zakażą odbycia tylko takich uroczystości żałobnych, które będą miały cechy politycznych demonstracyj.

Petersburg. Synod uchwalił nie zezwolić ani na pogrzeb kościelny, ani na msze za duszę Tołstoja, ponieważ nie pogodził się z kościołem.

(Artykuł o Tołstoju z braku miejsca odkładamy do następnego numeru. *Redakcya*).

TELEGRAMY

dnia 21 listopada.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn. Premier Asquith otworzył w sobotę kampanię wyborczą mową, wygłoszoną w klubie narodowo liberalnym. Prawie wszyscy ministrowie byli obecni. Asquith oświadczył, że zaszły okoliczności, jakie się w historyi konstytucyi angielskiej jeszcze nigdy nie wydarzyły. Wybrana w r. 1906 Izba gmin posiada większość 100 głosów za ograniczeniem kompetencyi Izby wyższej. Wobec rozbicia rokowań ugodowych z Izbą lordów rząd postanowił parlament rozwiązać. Wybory mają być do 8 względnie 17 grudnia ukończone.

Przedłużenie przywileju banku austro-węgierskiego.

Budapeszt. Rada generalna banku austro węgierskiego przyjęła w sobotę jednomyślnie projekt przedłużenia przywileju bankowego i upoważniła kierownictwo banku do zwołania w stosownym czasie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia dla uchwalenia przedłużenia przywileju.

„Pester Lloyd" donosi, że przedłożenie w sprawie bankowej będzie wniesione do obu parlamentów 29 b. m.

Nowy statut przedłużający przywilej bankowy do r. 1917 dzieli się na 4 części:

1) część obejmuje organizacyę banku i skład jego organizacyi, (jak wiadomo, bank ma obecnie prawo założenia 10 nowych filij);

2) grupa obejmuje podział banknotów i ich skontyngentowanie, które będzie podwyższone z 400,000 000 K na 600,000 000 K, w zamian za co oba państwa otrzymają wyższy udział w czystym zysku banku;

3) obejmuje wliczanie 600,000 000 K dewiz do zapasu złota bankowego.

4) grupa obejmuje sprawę złożenia złota.

Przeciw kartelom.

Wiedeń. Odpowiednio do uchwały powziętej przez radę przymysłową ministerstwo handlu zbiera materyał w sprawie kartelów; odda go do dyspozycyi radzie przemysłowej. Ministerstwo zarazem zajmuje się wypracowaniem projektu ustawy o uregulowanie sprawy kartelów. Projekt będzie przedłożony radzie przemysłowej do zaopiniowania.

Chorwacka „sprawiedliwość".

Zagrzeb. W procesie przeciw uczestnikom „buntu chłopskiego" we Vidovec, powstałego z powodu sporu o las, zapadł w sobotę wyrok. — Z pięćdziesięciu dwóch oskarżonych skazano trzydziestu dziewięciu od jednego miesiąca do trzech lat; resztę uwolniono.

Napad na Brianda.

Paryż. Wczoraj dokonano w obecności prezydenta Fallieresa odsłonięcia pomnika Ferryego. Prezydent ministrów Briand w mowie na cześć Ferryego podniósł, że obecne położenie polityczne jest zupełnie takie same, jak za czasów Ferryego. Mimo zakusów opozycyi i niepopularności swojej, zdołał Ferry przywrócić Francyi utraconą powagę.

Gdy Briand wracał z uroczystości rzucił się na niego jeden z „kamelotów królewskich" z podniesioną pięścią. Briand uchylił się, a pięść napastnika strąciła mu z głowy kapelusz. W tumulcie skaleczono napastnika. Po uwięzieniu go rozpoznano w nim stolarza Lacoura, członka kierującego wydziału „kamelotów królewskich".

Paryż. Lacour oświadczył, że w osobie Brianda chciał wykonać zamach na republikę. Briand opowiada, że Lacour bił go pięścią po głowie, zdarł mu kapelusz, a drugą ręką bił go po piersiach.

Z Portugalii.

Lizbona. Minister spraw zewnętrznych Machado spodziewa się, że układy handlowe z Francyą, Włochami, Anglią, Brazylią, Stanami Zjednoczonymi, Austro Węgrami, Rumunią, Danią, Szwecyą i Norwegią będą ratyfikowane jeszcze przed zebraniem się konstytuanty.

Machado rozporządził, by szpital portugalski św. Antoniego w Rzymie przemienić na internat dla obywateli portugalskich, bawiących w Rzymie w celach artystycznych. — Barwą narodową uznano barwy zieloną z czerwoną. Dnia 1 grudnia odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru.

Rozruchy w Meksyku.

Meksyk. Jak przybyli tu z Pueblo podróżni donoszą, onegdajsze rozruchy od tego się rozpoczęły, że policya chciała rozwiązać zgromadzenie, zwołane dla zaprotestowania przeciw ponownemu wyborowi Diaza. Zgromadzenie to odbywało się we wielkiej sali, z której drzwi po przybyciu policyi jedna kobieta strzeliła do szefa policyi. Wywiązała się bójka, przyczem z jednego okna rzucono bombę, która zabiła kilku policyantów. Wkońcu udało się budynek opróżnić. Z Meksyku przybyło tam wojsko, które zaatakowało dom, zajęty przez rewolucyonistów. Z obu stron dano strzały rewolwerowe. Znaczna liczba rewolucyonistów zabita, między temi wiele kobiet, także ta, która strzelała do szefa policyi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Nowego Jorku, że rząd meksykański zarządził liczne aresztowania i skonfiskował tysiące karabinów. Spisek rewolucyonistów miał na celu wywołanie ogólnego powstania.

Meksyk. W Puebli i innych miastach panuje spokój. W rozruchach miało zginąć blisko **170 ludzi.** Piechota i kawalerya przeciągają przez ulice. Oprócz domniemanego przywódcy spiskowców J..ego Cerdana aresztowano jeszcze 42 podejrzane osoby, między niemi matkę i siostrę Cerdana. Także zabójczynią szefa policyi, która poniosła śmierć, była siostra Cerdana. Ciało szefa policyi, rzucone przez spiskowców na ulicę, leżało tam przez cały czas walki. W Meksyku skonsygnowano artyleryę i kawaleryę, które mają w razie potrzeby wyruszyć do Puebli.

O budowę dróg wodnych.

Lwów. W sobotę po południu toczyły się w Izbie sejmowej obrady sejmowego Koła polskiego nad kwestyą kanałów. W obradach wzięło udział kilkudziesięciu posłów, a także marszałek i namiestnik.

Przed posiedzeniem Koła obradowały kluby lewicy i prawicy. Omawiano kwestyę kanałów. Wynikiem obrad były 2 rezolucye: rezolucya lewicy w tonie ostrym i prawicy w tonie łagodniejszym. Obie rezolucye były przedmiotem obrad na posiedzeniu Koła sejmowego.

W dyskusyi zabierali głos posłowie: Kozłowski, Kędzior, Kolischer, Thulie, Milewski, Czaykowski, Piniński, Lee, Gorayski, Krzeczunowicz, Stapiński, Rutowski, Abrahamowicz i Głąbiński. Wkońcu przyjęto jednomyślnie rezolucyę, wypracowaną przez trzy grupy poselskie, następującej treści:

Koło polskie sejmowe, popierając najusilniej starania polskiego Koła wiedeńskiego w sprawie budowy dróg wodnych, obstaje stanowczo przy budowie dróg wodnych w kraju, zapewnionych Galicyi ustawą państwową z 1901 roku.

* **Scena Robotnicza w Krakowie.** W poniedziałek 21 b. m. o godz. 7½ wieczorem poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10). Na porządku dziennym: 1. Organizacya „Sceny Robotniczej" (referent tow. Baścik). 2. Obsada ról w „Tkaczach" Hauptmanna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Znajdą posady i miejsca: Rządca dóbr, ekonom żonaty, leśniczy, 2 pisarzy ekonomicznych, dziesięciu karbowników, 7 fornali żonatych, 5 leśnych, kowal dworski kawaler, panna służąca. Biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego w Krakowie, ulica Gołębia 16.

Ilustrowany cennik
bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. G. Polaczek w Samborze. 1195

Miód patoka
deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·20. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76.

Koncypienta
rutynowanego przyjmie z dn. 1-go grudnia 1910 r. adwokat Zimmerspitz, w Wadowicach.

Szyby i lustra
dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej
Biuro towarowe dla handlu i przem.
Kraków, Starowiślna 27/N.

Sławne w świecie
są artykuły firmy **Hanns Konrad, c. k. nadw. dostawcy w Brüx Nr. 337** (Czechy), które w wielkim wyborze w moim bogato ilustrowanym katalogu podane znajdziecie, i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie.

Mleczarnia „Zdrowie“
narożnik **ul. Floryańskiej** i św. Tomasza obok hotelu „pod Różą“, podaje **obiady postne Pierogi ruskie i gołąbki** postne. **Ryż** z jabłkami lub ze śmietaną. **Leguminy** z nabiału ze śmietaną lub konfiturami. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub kaszą. Kakao i czekolada na mleku. **Kuchnia jarska** zdrowotna. Sala dla Gości. Dzienniki. **Ceny bardzo niskie.**

Miód patoka
prawdziwy czysty 5 klg. kor. 7·— franko, doskonałe miody pitne domowego wyrobu, wysyła rok cały
EUGENIUSZ BILIŃSKI
w Zbarażu, właściciel największej pasieki w Galicyi.

Poszukuje się większych kapitałów
na drugą hipotekę domów w Krakowie i na prowincyi. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Zelta w Krakowie, ulica Floryańska 25.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż z dniem 1-go listopada 1910 swój

Zakład fryzyerski
urządzony według najnowszych wymogów hygieny **przeniosłem naprzeciw** do domu p. **Grünberga w Podgórzu ul. Kalwaryjska L. 5.**

Z poważaniem
Samuel Bierer.

MYDŁO MACIERZANKOWE!
Bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zmarszczki, przezco twarz nabiera białości, świeżości i delikatności.
Sztuka 60 halerzy.
Poleca
TEOFIL BĘKNER
KRAKÓW, UL. DŁUGA 4
obok apteki.

ŚWIECE APOLLO
są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo.“

Kasyerka
z kaucyą potrzebna zaraz w **Cukierni J. Michalika w Krakowie, ulica Floryańska 45.**

Uczeń
znajdzie zaraz umieszczenie w **Cukierni J. Michalika w Krakowie, ulica Floryańska 45.**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla paro statków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy zaprzęgów dla odwozu nieczystości kloacznych z miast Krakowa do leja w Dąbiu w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 odbędzie w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu (Plac W. W. Świętych L. 6 II. p.) w piątek dnia 2 grudnia 1910 r. licytacya ofertowa.

Ostemplowane i opieczętowane oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym dniu od godziny 8 rano do godziny 12 w południe, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Ze względu na rozmaitość odległości poszczególnych dzielnic miasta od miejsca odwozu — ceny odwozu podane być winny według następujących 5 kategoryi:

Za odwóz z dzielnic:
1) I—VIII., t. j. dawnego Krakowa,
2) IX—XI., t. j. z dzielnic za Wisłą położonych,
3) XII—XVI., t. j., z dzielnic Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów,
4) XVII—XVIII., t. j. z dzielnic Krowodrza, Warszawskie, wreszcie
5) XIX—XX., t. j. z dzielnic Grzegórzkie—Dąbie.

W razie wyznaczenia innego miejsca odwozu, gminie służy prawo zawarcia osobnej umowy z dostawcą względnie rozpisania osobnej licytacyi.

Wadyum wynosi 5000 K., które złożyć należy w gł. Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale Ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 10 listopada 1910 r.

EMIL HALLER
pod firmą
„MAISON BÉBÉ“
Kraków, Grodzka 6 w podwórcu
Specyalny magazyn
konfekcyi dziecięcej
dla dziewczątek i chłopczyków.
Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Najnowsze papiery listowe i przybory do maszyn do pisania
poleca najtaniej
Z. ZIEMBICKI
Kraków, Plac Maryacki L. 2. (obok Wgo Herliczki).
Uwaga na adres.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyal.
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1.
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.



PIĘKNOŚĆ
i taniość moich kart artystycznych jest dotychczas niedoścignioną przez żadną inną firmę. Ciągłe nowości w kartach artystycznych, pięknościach kobiet, seryach scen miłosnych i dzieci, kwiatów, krajobrazów, kart na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, urodziny i imieniny, w bardzo pięknem artystycznem wykonaniu!

10	sztuk	sort.	opłatnie	K	—.50
25	„	„	„	„	1.—
50	„	„	„	„	1.70
100	„	„	„	„	3.20
200	„	„	„	„	5.50
500	„	„	„	„	13.—
1000	„	„	„	„	25.—

Piękności i taniości mych kart nie prześcignęła dotąd żadna inna firma. Wysyła po otrzymaniu należytości, a wyżej K. 2·— za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD. Dom wysyłkowy w Brüx Nr 316 (Czechy).**
Główny katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Kalosze Kalosze
nieślizgające się i trwałe.
Męskie koron 5·20 — **Damskie koron 3·90**
poleca
Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14
Zastępca: L. Steigler.
Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

ZMIANA LOKALU!
Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż istniejący od roku 1890 przy **ulicy Grodzkiej l. 59**
SKŁAD SUKNA
przeniosłem do domu
przy placu Dominikańskim l. 4.

Magazyn mój zaopatrzyłem w towary najmodniejsze jakoto: **kamgarny francuskie, szewioty angielskie i t. d., oraz sprzedaję takowe po cenach bardzo przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się
z poważaniem **L. Lustbader.**

10 koron dziennie
może każdy w łatwy sposób zarobić. — Prosze przesłać swój adres kartką koresdondencyjną do firmy Jak. König, Wiedeń, VII/3. Urząd pocztowy.

Zielona l. 8, II. piętro na prawo
jest do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny, umeblowany.

UDA SIĘ
niespodzianka, jeżeli podarki na gwiazdkę dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespendencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. k. nadw. dost. **Hanns Konrad w Brüx Nr. 339 (Czechy).**

Z dniem 15 września 1910 r. został otwarty
DOM KREDYTOWY W KRAKOWIE
Dietlowska 91. Telefon 2047/VI.
Sprzedaje wszelkie towary bławatne oraz ubrania męskie, damskie i dziecinne, futra i inne zapotrzebowania domowe na małe spłaty miesięczne. — **Ceny przystępne.** Ludzie uczciwi i zdolni, bez różnicy wyznania, znajdą stałe i popłatne zajęcie.

Kuchnia Jarska
„Przyroda“
przeniesioną została
NA PARTER
przy ulicy Św. Krzyża L. 7
(w przedłużeniu linii A-B)
Wydaje śniadania obiady podwieczorki i kolacye
po cenach najniższych.
Wielki wybór dzienników. Szachy. Warcaby.

Kwiaciarnia Grunwaldzka
W KRAKOWIE
przy ulicy Szpitalnej L. 36
(vis a vis teatru)
poleca w wielkim wyborze świeże kwiaty cięte, doniczkowe, palmy, wieńce na sceny i uroczystości narodowe, jakoteż wieńce pogrzebowe, bukiety, wiązanki, kosze, żardiniery, dekoracye stołowe i sa girlandy, festony i wszelkie wyroby fantazyjne z świeżych kwiatów.
Przyjmuje także zamówienia zamiejscowe po cenach nader przystępnych.

Na reumatyzm
gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece **Dra Juliusza Franzosa** w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

Kto chce wyjechać
do Ameryki
za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej
B. Karlsberga
w Hamburgu,
Ferdinandstrasse 55 g.
która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

Na porę słotną!
Rogóżki i chodniki kokosowe
Kalosze rosyjskie i amerykańskie
Wałeczki i kit do opatrywania drzwi i okien
poleca najtaniej
L. Weindling
Kraków
skład farb i perfumeryi
26. Grodzka 26

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).